Nr 107 Niedziela 11 (24) maja 1908 r. Rok III.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9 (Wasilczykowska). Telefonu № 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocznie
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
„ Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. † P.

JULJA z WACHOWSKICH

Nosalska

po długiej i ciężkiej chorobie zasnęła w Bogu dnia 10 maja w Mikołajówce gub. kijowskiej, o czem w żalu pogrążona rodzina zięć i wnuk zawiadamiają krewnych, znajomych i przyjaciół. Eksportacya z Mikołajówki do kościoła w Taraszczy odbędzie się w poniedziałek 12 maja. Pogrzeb we wtorek dnia 13-go maja.

KALENDARZ.

10 (23) Antonina B.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel.

Wydział „Letnisk“ przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarty codziennie od 11-ej do 1-ej oprócz świąt i niedziel.—Zapisy dzieci na „Letniska“ każdodziennie od 5-ej do 6-ej oprócz świąt i niedziel. — Zapisy dozorców, dozorczyń, kucharek dla „Letnisk“ w czwartki i niedziele od 2-ej do 3-ej.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 1 i od 2 do 4 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biuro Koła Kobiet-Polek (Luterańska 6 m. 15) otwarte od g. 12 do 2 w poniedziałki, wtorki czwartki i piątki.

Biuro Polskiego Tow. Kolonii Letnich (Funduklejowska 26, czytelnia p. H. Oleckiej), otwarte codziennie od godz. 11-ej do godz. 1-ej i od godz. 3-ej do godz. 5-ej, w niedzielę i święta od godz. 11-ej do 1-ej.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej), otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—2 pp., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3

Po wyborach we Francyi.

We Francyi już zakończyły się wybory municypalne. Pomimo chaosu, w jakim się znajduje obecnie nomenklatura partyjna, nie ulega wątpliwości, że rezultat wyborów wypadł naogół bardzo niekorzystnie dla rządzącego stronnictwa radykalno-socyalistycznego.

Socyaliści stracili zupełnie Saint-Etienne, Brest, Grenoble, Amiens. Postępowcy i liberali uzyskali znacznie większą, niż na poprzednich wyborach liczbę głosów w Reims, Lyon, Montpellier, zdobyli trzy miejsca w Paryżu, wreszcie 5 (18) maja podczas wyborów do rady generalnej departamentu Sekwany w okolicach Paryża, zaludnionych przeważnie przez ludność robotniczą, socyaliści stracili 4 mandaty z ogólnej ilości pięciu, posiadanych dotychczas.

Nie pomogły ani popularne kandydatury radykalnych ministrów, ani olbrzymie wpływy, jakiemi rozporządza podczas wyborów we Francyi każde stronnictwo rządzące.

Ten zwrot w opinii społeczeństwa francuskiego jest tembardziej znamienny, że od lat prawie 30 odbywał się tam prawie nieustanny ruch ku lewicy, a ster rządu ujmowały w swe ręce stronnictwa coraz bardziej radykalne.

Brisson po Méline'ie, Waldeck-Rousseau po Dupuis, po nim Combes, po krótkich rządach Rouvier'a gabinet radykała Sarrien, wreszcie od 26 października 1906 r. gabinet radykalno-socyalistyczny Clemenceau, oparty na zwartej większości 360 radykałów-socyalistów.

Zwracając obecnie swe sympatye w inną stronę, wyborcy francuscy musieli zwalczyć niejeden wpływ osobisty, niejedną ustaloną opinię. Musieli walczyć przedewszystkiem z własnymi nałogami myśli politycznej.

Jeśli jednak zdobyli się na ten krok, to ewolucya ta musiała się odbyć pod wpływem poważnych przyczyn, wyraźnego ich odczucia i zrozumienia.

Przyczyniły się do tego przedewszystkiem rządy obecnego gabinetu i obecnej większości radykalno-socyalistycznej.

Kiedy w dniu 5 listopada 1906 r. p. Clemenceau odczytał na posiedzeniu izby niższej deklaracyę nowego gabinetu, obejmującą 17 punktów projektowanych reform, sceptycy pytali: na ile lat obliczony jest program gabinetu, dla którego kresem długotrwałości jest termin czteroletni.

Obok reformy wojskowej, był tu projekt wykupu kolei Zachodnich, projekt prawa o ubezpieczeniu robotników, projekt zbiorowej umowy robotników, projekt prawa o rozszerzeniu kompetencyi syndykatów zawodowych, wreszcie projekt podatku postępowego od dochodów i skasowanie prawa *Falloux* o nauczaniu prywatnem.

A obok nich mniej konkretny, lecz tembardziej szeroki punkt 16 o „ochronie nieodłącznych praw istoty ludzkiej.“

Od czasu, kiedy radykalno-socyalistyczna większość przyjęła z entuzyazmem odczytany jej program pracy, upływa drugi rok. I cóż się stało z owym olbrzymim programem, jak wyglądają jego punkty w praktyce?

Projekt wykupu kolei zachodnich został przyjęty przez izbę niższą w grudniu 1907 r. w zasadzie, bez żadnych wyjaśnień ze strony rządu co do praktycznych sposobów urzeczywistnienia. Komisya kolejowa senatu wzięła się do sprawy znacznie poważniej i zażądała wyjaśnień i szczegółów. Dotychczas jednak nie przedstawiono komisyi żadnych odnośnych materyałów, a nawet odmówiono udzielenia dwóch urzędowych raportów — fakt, który od czasów Cesarstwa nigdy jeszcze nie miał we Francyi miejsca.

Projekt prawa o ubezpieczeniu robotników gabinet obecny otrzymał w spadku po swych poprzednikach. Jeszcze przed dwoma i pół laty został on przedłożony senatowi.

Po długich walkach odnośna komisya senatu otrzymała wyjaśnienia żądane, a kiedy je otrzymała, rząd zrzekł się projektu i przedstawił inny, całkiem różny od poprzedniego.

Co do projektu podatku dochodowego, to po bliższem zbadaniu sytuacyi, większość przyszła do przekonania, że jego urzeczywistnienie przyniesie więcej szkody niż korzyści, i postanowiła cierpliwie czekać, aż skończy się oszacowanie nieruchomości, co może nastąpić nie wcześniej, niż za lat cztery.

Podobnych przykładów można byłoby przytoczyć znacznie więcej. Ale wartość stronnictwa rządzącego zależy nie tylko od jego zdolności do pracy prawodawczej, lecz i od umiejętności przestrzegania praw już istniejących.

Prawem z dnia 28 marca 1882 r. o obowiązkowem nauczaniu początkowem szczyci się Francya od chwili jego uchwalenia. Cóż się z niem dzieje obecnie? Liczb, dających bezpośrednią odpowiedź na to pytanie, niema. Mamy jednak liczby analfabetów wśród rekrutów i z nich z łatwością przekonać się możemy, że % analfabetów w armii francuskiej nietylko nie zmniejsza się, lecz nawet zdradza pewną skłonność ku zwiększeniu. A jednak o tem nie pomyślano w gabinecie p. Clemenceau ani w dniu układania deklaracyi, ani w przeciągu dwóch lat ubiegłych.

Również ściśle przestrzegane są prawa, regulujące działalność armii.

Liczba dezerterów i osób, uchylających się od poboru, wzrasta niesłychanie. Jeszcze w roku 1898 liczono 1,904 dezerterów i nie stawiło się 4,678. Natomiast w roku 1906 znajdujemy w tej rubryce liczby: 3,026 i 10,480, w roku 1907 — 3,437 i 10,630, czyli 3% *całego kontyngensu*.

Nie w lepszym stanie jest poszanowanie prawa wogóle. Wprawdzie pod tym względem niełatwą spuściznę otrzymało stronnictwo rządzące od swych poprzedników. Specyficzne cechy życia politycznego francuskiego w jego obecnej formie przyczyniają się niewątpliwie do zdyskredytowania wszelkich władz i wszelkiego prawa, temniemniej takie wypadki, jakie obserwowano na południu Francyi podczas ruchu winiarzy, byłyby wprost niemożliwe jeszcze przed laty dziesięciu.

Nie potęguje poszanowania prawa i to stanowisko, jakie zajmuje rząd obecny wobec ruchu syndykalnego.

Jeszcze w kwietniu 1907 r. na posiedzeniu izby p. Clemenceau uroczyście twierdził, że urzędnicy nie mają prawa zakładać syndykatów zawodowych, pomimo tego istnieją one całkiem jawnie i otwarcie. Surowy zakaz nie przeszkadza im nawet w tworzeniu całkiem jawnego związku owych, całkiem nielegalnych stowarzyszeń.

W rezultacie demokracya francuska, coraz bardziej radykalna, a więc w coraz większym stopniu potrzebująca ogólnego poszanowania prawa dla swego istnienia, zdradza coraz większy brak tego czynnika. I tu niewątpliwie część winy spada również na stronnictwo rządzące.

Radykalizm francuski, żyjący dotychczas racyonalizmem z przed stu lat, nie stał się oczywiście bardziej żywotnym w połączeniu mechanicznem z socyalizmem. Pomimo różnic, daleko sięgających, programu, oba stronnictwa łączy pewna, jeśli się tak można wyrazić, metoda polityczna, skłonność do przestrzegania *zasad*, chociażby ze szkodą dla realnych korzyści, dbałość o zachowanie tego lub owego stanowiska, połączona z lekceważeniem potrzeb życia praktycznego.

I to się musiało odbić na projektach sojuszników, na przestrzeganiu praw istniejących, a przedewszystkiem na gospodarce finansowej.

Od gabinetów poprzednich pan Clemenceau otrzymał ster finansów w chwili bardzo pomyślnej; lata 1906 i 1907 zapowiadały znaczny wzrost dochodów. Rok 1907 dał o 292 miliony franków więcej dochodów niż r. 1906. Czy pomyślano o spłaceniu olbrzymiego długu państwowego, lub przynajmniej o jakim zapasie na przyszłe lata? Bynajmniej. Budżet 1906 roku zamknięto deficytem, budżet 1907 r. doprowadzono do równowagi ze znacznym wysiłkiem. Rok 1908 zapowiada się jeszcze gorzej. Pierwsze trzy miesiące dały o 22 miliony dochodów mniej, niż w roku poprzednim. Jak się wobec tego zamknie budżet w roku bieżącym, przewidzieć nie trudno.

Nie pomogły więc uroczyste zapowiedzi deklaracyi dn. 5 listopada 1906 roku o tem, że „finanse stanowią klucz każdego programu rządowego i wymagają wielkiego umiarkowania i ostrożności“.

W takim rynsztunku zdobyczy politycznych stanęło stronnictwo rządzące przed opinią francuską w przeddzień wyborów. Skutek nie mógł być inny. Społeczeństwo francuskie nie mogło dać powtórnego *votum* zaufania stronnictwu, niezdolnemu do urzeczywistnienia własnego programu, chwiejnemu wobec anarchii i zamętu, nie umiejącemu zdobyć się na stanowczą obronę prawa, na zapewnienie spokoju żywiołom ładu i porządku.

Jest to dopiero zapowiedź ostatecznego wyroku, który zapadnie dopiero za dwa lata na wyborach do parlamentu. Ale już wybory municypalne stanowią wymowne ostrzeżenie.

Czy tylko p. Clemenceau, nie mający w izbie żadnego innego oparcia, oprócz bloku radykalno-socyalistycznego, będzie mógł z niego skorzystać?

(z).

Uwięzienie ks. Gralewskiego.

We czwartek o godz. 8 i pół rano do mieszkania dyrektora Stanisława Gralewskiego (Niecała 10) przybył przedstawiciel policyi, oświadczając zamieszkałemu u brata ks. Janowi Gralewskiemu, iż ma polecenie natychmiastowego aresztowania go.

Ks. Gralewskiego przewieziono do ratusza.

Pokój, zajmowany przez ks. Gralewskiego, poddano szczegółowej rewizyi, podczas której w charakterze świadka był obecny, na życzenie aresztowanego, mec. Franciszek Nowodworski.

Sprawy polskie.

Wiec w Krakowie.

W Krakowie, z inicyatywy stronnictwa dem.-narod., odbyło się zgromadzenie w sprawie ruskiej, przy nader licznym udziale uczestników obojej płci.

Obrady zagaił przewodniczący, p. Turski, wskazując aktualność sprawy, stojącej na porządku dziennym.

Po debatach wiec przyjął postawioną przez prof. Dziama rezolucyę następującej treści:

„Zgromadzeni uchwalają, że obrona narodowa stanu posiadania jest sprawą ogólno narodową. Dla obrony tej powinniśmy wszyscy, poczuwający się do obowiązków narodowych polacy, na obszarze całego kraju stwierdzić, iż powszechne jest przeświadczenie naszego narodu, że polityka nasza wobec pożądań ruskich powinna stać na stanowisku zdecydowanej obrony naszych posterunków.

„Powinniśmy więc nie ustępować ani przed presyą ewentualną rządu centralnego, ani przed terorem radykalnych partyi ukraińskich. Zgromadzeni ślą zarazem Kołu polskiemu zapewnienie, że w walce swej o utrzymanie stanowiska i praw naszych w tym kraju ma za sobą całe polskie społeczeństwo“.

Rezolucyę tę wśród oklasków przyjęli zebrani jednomyślnie, poczem zamknięto zgromadzenie.

Dyskusya słowiańska w polskiem Zjednoczeniu postępowem w Warszawie.

Sprawozdawca „Głosu Warszawskiego“ pisze:

W lokalu Zjednoczenia postępowego odbyło się we wtorek zebranie dyskusyjne w sprawie słowiańskiej. W kwestyi tej wygłosił referat adwokat Łypacewicz.

Referent zaczął od kwestyi niesłychanie ogólnych, nic absolutnie z przedmiotem wspólnego nie mających. Widząc w Słowiańszczyznie dążenie do jedności, ujrzał w niem jeden etap do powszechnego zjednoczenia ludzkości.

Godząc się w poglądach swych z prof. Baudouin'em de Courtenays, referent znalazł, że łączą słowian jedynie wspólne cechy językowe.

Po omówieniu szczegółowo źródeł i cech „kwestyi słowiańskiej“ w przyszłości i teraźniejszości, referent przechodzi do określenia przyszłości jej ze stanowiska postępu dążeń humanitarnych.

Zarówno państwo wszechsłowiańskie, jak i federacya wszechsłowiańska w przyszłości jest, zdaniem mówcy, utopią. Niema jednolitego terytoryum słowiańskiego. Wśród słowian żyją i posiadają prawo do jaknajszerszego samoistnego rozwoju narodowości niesłowiańskie, których nowoczesna demokracya słowiańska „słowiańszczyć“ nie może i nie chce.

Jedynie takie humanitarno-demokratyczne podłoże winny mieć wszelkie próby porozumienia się narodowości słowiańskich, wszelkie zjazdy słowiańskie w przyszłości. Zjazdy o charakterze odmiennych supremacyi narodowości niesłowiańskich, przodownictwa jednej z narodowości słowiańskich, oraz walki między sprzecznymi „pan-izmami“ (pangermanizm — panslawizm)— sprawie pożądanego porozumienia zaszkodzić jedynie mogą.

W czasie rozpraw zabrał głos prof. Pogodin, który mówiąc częściowo po polsku, częściowo po rosyjsku, dość optymistycznie rozwijał swe poglądy na wolę i siłę słowian i wzywał do porozumienia polsko-rosyjskiego.

Profesor Pogodin był na zebraniu w charakterze gościa, jak również i drugi kandydat postępowy „od mniejszości rosyjskiej“ miasta Warszawy, J. Łopatin. Wobec tego dziwnem wydajesię postępowanie Zjednoczenia postępowego, które zapraszając obcych gości jednocześnie nie chciało dopuścić przedstawicieli prasy pod pretekstem, że na mocy rozporządzenia policyjnego na zebraniu obecni mogą być tylko członkowie zjednoczenia.

Paragraf 7.

Rządy poszczególnych państw związkowych w południowych Niemczech uchwaliły w tych dniach, jak donosi «Schwäbischer Merkur», na posiedzeniu wspólnem w Sztutgarcie, że co do przepisów wykonawczych ustawy o stowarzyszeniach Bawarya, Wirtembergia, Baden i Hesya mają otrzymać mniej więcej równe, na ogół liberalne rozporządzenia. Mianowicie, odnosi się to do paragrafu językowego; w państwach tych dopuszczone zostały na zebraniach publicznych wszystkie języki nieniemieckie, bez ograniczenia. Obszerniejsze rozprawy toczyły się w tej kwestyi w wirtemberskiej izbie poselskiej, w której przez trzy dni obradowano nad przepisami wykonawczymi do ustawy o stowarzyszeniach. Rozprawy te tem były ciekawsze, że brali w nich udział posłowie, którzy również rej wodzili w dyskusyi nad ustawą w parlamencie niemieckim, pomiędzy nimi pp. Hieber (nar. lib.), Payer i Haussman (wolnom.) — blokowcy, a z drugiej strony antyblokowiec Gröber (centr.). Nacyonal-liberałowie chcieli i tu partye blokowe spowodować do przeprowadzenia ustawy w myśl swych dążności w parlamencie, ale im się to nie udało. Ostrą wymianę zdań wywołał mianowicie paragraf językowy. Centrum i socyalni demokraci żądali nieograniczonego dozwolenia języków nieniemieckich na zebraniach publicznych. W głosowaniu wniosek odnośny przeszedł 37 głosami przeciw 36. Również uchwalono, że w zebraniach towarzystw zawodowych mogą brać udział osoby młodociane niżej 18 lat i wolno im też używać, dopóki inne przepisy nie zostaną wydane, języków nieniemieckich. Także w innych publicznych zebraniach wolno przemawiać w języku nieniemieckim.

Sprawa ruska w parlamencie austryackim.

We środę dn. 20 maja toczyły się w izbie posłów austryackiej rady państwa rozprawy nad wnioskiem Ceglińskiego w sprawie administracyi galicyjskiej. Była to właściwie rozprawa nad kwestyą polsko-ruską. Cegliński atakował polskie stronnictwa, opisując wybory do sejmu galicyjskiego, zarzucając im, że przy pomocy aktów gwałtu uniemożliwiły rusinom uzyskanie mandatów, które im się należały i przedstawia oburzenie ludu ruskiego na sposób przeprowadzenia wyborów do sejmu, których motywem było powstrzymanie zwycięskiego pochodu unii demokratycznej na korzyść partyi konserwatywnej. Działo się to kosztem rusinów, których mandaty w Galicyi wschodniej zarezerwowano w miejsce mandatów, odstąpionych polskim ludowcom, pozyskanym dla Koła polskiego. Rusini dlatego oskarżają nietylko konserwatystów, ale także rząd centralny, który im pomaga. Rusinom nie pozostaje żadna inna droga. jak instancya ludów austryackich. Wreszcie prosił mówca o przyjęcie nagłości wniosku.

Cegliński przemawiał trzy godziny lecz nie wywarł wrażenia. Ukraińscy mówcy wogóle nie obudzili w izbie zajęcia swojemi skargami i żalami, które doskonale zilustrował prezes Koła polskiego pos. Głąbiński.

Zdołał on swem przemówieniem przykuć uwagę całej izby, która wysłuchała w skupieniu jego mowy, wykazującej rzeczowo i na podstawie danych statystycznych bezpodstawność oskarżeń o ucisk, jakiemu podlegają rusini w Galicyi.

Mowa jego brzmi w streszczeniu jak następuje:

Głąbiński wyraża nadzieję, że niepokojące objawy w Galicyi wschodniej zostaną z czasem pokonane.

Radykalne ukraińskie stronnictwa przejęte zaczerpniętą z historyi chęcią zemsty, ożywione narodową i socyalną nienawiścią i zazdrością, jakoteż przejęte tendencyami przewrotu socyalnego i narodowo-politycznego, próbują od dłuższego czasu i to nie bez skutku przy pomocy teroryzmu, oszczerstw i podjudzania wszelkiego rodzaju, przy pomocy prasy, mów w parlamencie, interpelacyi, broszur, interwiewów, a nawet przy pomocy pewnych, dla informowania zagranicy przeznaczonych organów, z jednej strony podjudzić w kraju naród ruski, z drugiej strony polityczne czynniki państwa i całego świata zewnętrznego obałamucić co do faktycznych stosunków naszego kraju i prawdziwego usposobienia ludności. Posługują się tą metodą od lat szeregu mimo licznych z naszej strony sprostowań, z nieznużoną wytrwałością narażając się nawet na niebezpieczeństwo, że metoda ta z czasem dla rozsądnie patrzących stać się musi przysłowiową i że sprawcom i poplecznikom tej metody z pewnością to chwały nie przyniesie.

Przytacza następnie, jako przykład mowy posłów ruskich, w których było mnóstwo przekręconych faktów i oszczerstw. Wykazuje następnie, że przekręcanie faktów jest możebne dlatego, że kraj nasz dla ludów austryackich, a nawet dla kierowników rządu centralnego jest *terra ignota*. Wzywa następnie do poznania naszego kraju bliżej na podstawie dokładnych studyów. Wezwanie to wywołuje oklaski na ławach polskich i okrzyki na ławach ruskich „tego i my pragniemy“.

Zaznacza następnie, że ta dyskusya nad stosunkami polsko-ruskimi jest rzeczą nadzwyczaj poważną.

W naszym kraju po mordzie ostatnim panuje rozgoryczenie, które przez tę dyskusyę może być tylko powiększone. W Kole polskiem powstała wskutek tego myśl, żeby nie wywoływać bezowocnych dyskusyi, jednakże nie wolno nam ustępować przed terorem.

Nie możemy tego uczynić ani tu, ani w kraju naszym, gdyż nie możemy dopuścić, aby podstawy życia prawnego i spokój przez pogróżki i słabość wystawione zostały na szwank. (Ponowne oklaski na ławach polskich). Wniosek nagły ma na celu urządzenie specyalnej kontroli nadzorczej nad i przeciw administracyi państwowej w Galicyi. Mówi się tu o administracyi w Galicyi, jakby ona nie była administracyą austryacką, lecz specyalnym produktem polskiego ducha. Jest przecież wiadomem, że administracya w Galicyi jest tylko gałęzią ogólnej administracyi państwa, że wykazuje wszystkie istotne ułomności i braki tej administracyi, że ani pod względem prawnym, ani historycznym nie stoi w łączności z dawną administracyą Polski. Specyalnie galicyjską jest ta administracya tylko o tyle, o ile Galicya jak na innych polach, tak również i na tem jest pokrzywdzoną i po macoszemu traktowaną. (Okrzyki na ławach polskich: Bardzo słusznie). Mianowicie zarówno pod względem liczby politycznych okręgów, jak i sił tamże zajętych. W Galicyi wypada n. p. jeden polityczny powiat na mniej więcej 100,000 mieszkańców i 100,000 hektarów, podczas gdy w blizkich Czechach jeden starosta przypada na mniej więcej 65,000 mieszkańców i 52,000 hektarów, w Morawach na 70,000 mieszkańców, a nawet w Bukowinie tylko 68,000 mieszkańców.

Oprócz tego w Galicyi, zdaniem mówcy, zadania administracyi są daleko trudniejsze, aniżeli w innych krajach, choćby ze względu na agitacyę anarchistyczną w Galicyi Wschodniej.

Porusza następnie ogólnikowo kwestyę nadużyć przy wyborach, zaznaczając, że odpowie na nią poseł Czajkowski i wskazuje, że w administracyi galicyjskiej dał się zauważyć pewien postęp ku lepszemu.

Mimo to cała nasza ludność, zarówno polska, jak i ruska, wykazuje od dawien dawna głęboko zakorzeniony wstręt do formalistycznego biurokratycznego systemu administracyi i oczekuje z niecierpliwością przyśpieszenia zapowiedzianej przez rząd istotnej reformy na polu publicznego życia. (Potakiwania na ławach polskich).

Wnioskodawcy nie użalają się na austryacki system administracyi, ale na polityczny wpływ polaków w Galicyi, który, zdaniem ich, doprowadzić ma do tak zwanego polonizowania kraju i do ucisku ludu ruskiego pod względem duchowym i materyalnym. To twierdzenie mówca stara się postawić we właściwem świetle przez przytoczenie faktów i dat statystycznych.

Polityczny wpływ polaków w Galicyi rozpoczyna się z nową erą konstytucyjną z r. 1867, a ten polityczny zwrot znalazł dobitny wyraz przedewszystkiem przez sankcyonowanie ustawy krajowej z r. 1867, a następnie przez wydanie najwyższego rozporządzenia z r. 1869, mocą którego polski język zostaje zaprowadzony jako wewnętrzny język urzędowy w Galicyi.

Głąbiński wykazuje następnie, że w ciągu tych lat 40 naród ruski w Galicyi nie poniósł pod żadnym względem uszczerbku.

Co się tyczy prawno-politycznych stosunków ruskiego ludu, to w najwyższem rozp. z r. 1869 i rozp. ministeryalnem, które na niem się zasadza, prawa języka ruskiego zupełnie uznano. Prawa te następnie zarówno w praktyce, jak i w drodze ustaw krajowych jeszcze bardziej zostały rozszerzone. Ruski język w Galicyi jest drugim językiem krajowym, jest też używany w wewnętrznym stosunku ze stronami, gminami i publicznie jest językiem urzędowym sądów i urzędów, nietylko ustne i pisemne podania w języku ruskim zostają załatwiane i rozstrzygane, w tym samym języku są też wydawane wyroki... (Wołania na ławach ruskich: Tak nie jest!)

W polskim uniwersytecie we Lwowie także i ruskie odbywają się wykłady z inicyatywy polskiego senatu akademickiego. W owym czasie istniało tylko jedno ruskie gimnazyum z ruskim językiem wykładowym we Lwowie. Na wniosek przeważnie polskiej rady szkolnej, oprócz nowo utworzonych gimnazyów, wszystkie seminarya w Galicyi wschodniej zostały przekształcone w utrakwistyczne.

W sejmie galicyjskim język ruski jest równouprawniony z językiem polskim podobnież jak i w urzędach. Żadna narodowa mniejszość nie posiada w jakimkolwiek kraju tych praw co rusini w Galicyi. Niepodobna więc, zdaniem mówcy, porównywać położenia rusinów Galicyi z położeniem polaków w Prusach, gdyż język polski jest tam wykluczony ze szkół i urzędów i podlega prześladowaniu.

Dalej omawiał mówca stosunki kulturalne i wyznaniowe rusinów w Galicyi, wykazując, że w ostatnich 40 latach rusini na każdem polu odnieśli korzyści. Dowodzi to, że administracya Galicyi nie jest rusinom nieprzychylna.

Zapewniwszy wreszcie rusinów, że nigdy nie wyprą polaków z Galicyi wschodniej, ziemi polskiej, oświadczył się mówca przeciw nagłości.

Po Głąbińskim zabiera głos poseł Ostapczuk (ukrainiec). Oponuje on Głąbińskiemu, twierdząc, że zamiast faktów przytaczał rozmaite bajki.

Faktem jest, że w Galicyi od lat istnieje masowa emigracya polskich i ruskich włościan, że ruska ludność bez przerwy jest znieważaną przez biurokracyę. Rząd centralny nie troszczy się wcale o to, co się dzieje w Galicyi, co nie jest ani w interesie obu zamieszkujących Galicyę narodów, ani w interesie państwa. Jeżeli się zważy na panujące w Galicyi stosunki, to i czyn Siczyńskiego nie może być czemś nie do pojęcia, gdyż w rozpaczy całego ludu, któremu odmawiano wszelkiej pomocy, muszą takie czyny się rodzić. Potocki uważany był za źródło wszystkich nadużyć w Galicyi, do czego przyłącza się i to, że pochodził z rodziny, która w czasie polskiej anarchii formalnie kąpała się w krwi ukraińskich chłopów.

Po Ostapczuku zabrał głos pos. Hlibowicki, oświadczając, że jest w miłem położeniu dania odpowiedzi na wszystkie zarzuty i denuncyacye, na jakie jego stronnictwo było narażone ze strony ukraińców podczas ostatniej kampanii wyborczej. Wśród bezustannego hałasu i przerywań, przytacza przykłady teroryzmu „zorganizowanej bandy ukraińskiej“, stwierdza następnie, że ukrainofile gniewają się tak dlatego na Potockiego, że nie chciał zastosować na ich prośbę najostrzejszych środków przeciw kandydatom jego stronnictwa i powołuje się na dzienniki, które podały tę wiadomość.

Pos. Baczyński: To nie jest prawdą. Pokaż pan te dzienniki!

Pos. Hlibowicki: Przyjdź pan do mnie, to panu pokażę, ale przyjdź pan bez rewolweru.

Pos. Baczyński: Psa bije się kijem, a nie rewolwerem.

Pos. Hlibowicki: W stosunku do pana, wolę być psem, jak panu równym.

Pos. Baczyński: Pozostań więc pan dalej psem. (Przerywania i wrzawa).

Hlibowicki wśród strasznego hałasu i kilkakrotnych starć pomiędzy starorusinami i ukrainofilami, wykazuje, że zamordowany przez nich hr. Potocki zapewnił im cały szereg mandatów.

„Zadenuncyowali hr. Potockiego i nasze stronnictwo, zarówno u rządu centralnego, jak i miarodajnej strony, sami przechwalali się tem w dziennikach i że hr. Potocki nasze rosyjskie narodowe stronnictwo tego roku stworzył przez jedną noc“...

Trylowski: To prawda, niema żadnych Rosyan w Galicyi. Przed ludem nie mówisz pan po rosyjsku.

Hlibowicki: ...że nas poparł, mimo że nasze stronnictwo stoi w blizkim stosunku do oficyalnych kół rosyjskich.

Pos. Pihulak: Jedź pan do Petersburga.

Hlibowicki: Ale nie do oficyalnych kół, to panu pozostawiam.

Trylowski: Przez dumę miejską będziesz pan przyjęty. Dlaczego polak tam nie jedzie? Polak tak się nie poniży.

W dalszym ciągu pos. Hlibowicki wśród ustawicznych przerywań i wrzawy, mówił o stosunku języka rosyjskiego do ruskiego i o różnicach między moskalofilami a ukraińcami.

Po Hlibowickim przemawiał minister spraw wewn. Bienerth, który dowodzi, że zażalenia i skargi rusinów na rzekome nadużycia władz galicyjskich przy wyborach są rozpatrywane pilnie i stwierdza, że skargi na prześladowanie ruskiej ludności przez polityczne władze w Galicyi są całkowicie bezpodstawne.

Minister uznaje konieczność utrzymania administracyi w Galicyi na poziomie, zgodnym z duchem czasu, i ubolewa, że niedostateczna liczba politycznych władz powiatowych w tym kraju powoduje przeciążenie tych władz, co znowu utrudnia im należyte spełnianie obowiązków. Niedomaganie to daje się tembardziej uczuwać wobec mnożących się starć narodowościowych i wobec wzmagających się z dnia na dzień zadań w dziedzinie społecznej i ekonomicznej. To też wprost piekąca stała się potrzeba pomnożenia liczby wszystkich władz administracyjnych w Galicyi.

Wysławia następnie zasługi hr. Potockiego, który starał się doprowadzić do zgody pomiędzy polakami i rusinami. Jest więc jego zdaniem wielką niesprawiedliwością jeśli skrytobójstwo przedstawiane jest jako czyn patryotyczny. Oświadcza się przeciwko nagłości wniosku, albowiem wszystko to, do czego wniosek dąży jest już uskutecznione.

Po Bienercie przemawiał jeszcze Dnistriański, poczem dalsze rozprawy toczyły się we czwartek, na których przeciwko wnioskowi Ceglińskiego przemawiał hr. Dzieduszycki za wnioskiem posła Daszyńskiego.

Niezwykłe zjawisko.

Prawdziwy wybuch wulkaniczny miał miejsce w Belgii, w pobliżu Mons, w starym szybie kopalni. Początkowo z szybu wydobywać się zaczęły kłęby pary i ciepły deszcz spadł na wieś okoliczną. Następnie zaczęły wychodzić płomienie i deszcz kamieni sypnął na domy poblizkie. Mieszkańcy przerażeni ratowali się ucieczką. Przypuszczają, że przyczyną tego niezwykłego zjawiska był wybuch gazu piorunującego, nagromadzonego wewnątrz szybu.

Zaburzenia w uniwersytetach austryackich.

W uniwersytecie w Gracu miały miejsce w sobotę dnia 3 maja poważne zaburzenia studenckie. Oddawna już w uniwersytetach austryackich toczy się walka pomiędzy studentami liberalnymi i klerykalnymi. Obecnie sprawa prof. Wahrmunda, znana już naszym czytelnikom, spotęgowała jeszcze te antagonizmy i doprowadziła do starć ulicznych.

W sobotę dnia 3-go maja miała się odbyć promocya doktorska akademika Aldriana, należącego do związku katolickiego „Karolina“. Członkowie tego związku postanowili wziąć w tej uroczystości udział z odznakami swego związku. To napotkało na opór ze strony burszów narodowo-niemieckich. Stosownie do wskazówek, udzielonych mu z ministerstwa oświaty, rektor uniwersytetu w Gracu, d-r Hildebrand, tym razem zezwolił na tego rodzaju udział słuchaczów katolickich w akcie promocyi i wezwał związki przeciwne, ażeby studentom tym, przebranym w swoje odznaki, nie wzbraniali wstępu do uniwersytetu i do auli. To ustępstwo nie podobało się „burszom“ narodowo-niemieckim i wolnomyślnym. Zgromadzili się oni przed rozpoczęciem promocyi w wielkiej liczbie w gmachu uniwersytetu, zajęli główną jego bramę i zamierzali powitać swoich przeciwników co najmniej szyderczemi pieśniami i okrzykami.

Zanim atoli przybyli członkowie katolickiej „Karoliny“, wisząca w powietrzu burza już zawrzała na dobre. Nagle bowiem zjawił się na placu przed uniwersytetem zastęp katolickich chłopów styryjskich w liczbie około 200, który pod wodzą znanego klerykalnego posła Hagenhofera usiłował wtargnąć do uniwersytetu. Chłopi twierdzili, że jako zaproszeni przez promowenta krewni i znajomi pragną wziąć udział w akcie promocyi. Studenci narodowo-niemieccy wzbronili im wstępu, a także przywołany przez nich rektor uniwersytetu, profesor Hildebrand, oświadczył stanowczo, że takiego zastępu chłopów nie może uznać za „publiczność“, uprawnioną do uczestniczenia w promocyi i że nie dopuści ich do auli. To dało hasło do zaciętej walki. Na komendę posła Hagenhofera chłopi zaatakowali broniących bramy studentów, a wkrótce przyłączył się do nich także zastęp członków „Karoliny“. Z obu stron walczono laskami, parasolami i pięściami, tak, że liczba poturbowanych i ranionych jest dość znaczna. Dopiero po godzinie powiodło się policyi rozdzielić walczących. Koniec był taki, że chłopi nie zdołali wywalczyć sobie dostępu do gmachu uniwersyteckiego i że wraz z członkami „Karoliny“ zmuszeni byli cofnąć się do lokalu zebrań tego związku. W trakcie tego rektor uniwersytetu Hildebrand rozkazał wywiesić obwieszczenie, że z powodu tego burzliwego zajścia promocya studenta Aldriana w dniu tym się nie odbędzie i że w przyszłości wszelkie promocye odbywać się będą z wyłączeniem publiczności.

Zajścia te wywołały w całej prasie niemieckiej ogromne oburzenie. Prasa liberalna upatruje w tem najściu chłopów na uniwersytet w Gracu pierwszy objaw ogólnego ataku klerykalnego na uniwersytety. Prasa klerykalna żąda namiętnie równych praw dla studentów katolików, gdyż dotychczas studenci liberalni zaprzeczają studenckim związkom katolickim praw do noszenia rozmaitych emblematów i oznak korporacyjnych.

Rozruchy w Gracu znalazły oddźwięk w Wiedniu i Insbrucku.

W Insbrucku panowało już oddawna wrzenie, odbywały się wiece tłumne studentów wolnomyślnych.

Na jeden z takich wieców studenci słowiańscy i włoscy wysłali swych delegatów, którzy oświadczyli swą solidarność ze studentami wolnomyślnymi. Wreszcie dnia 19 n. st. w dniu otwarcia wykładów na uniwersytecie wynikły rozruchy. Studenci liberalni już o godzinie 9 rano zapełnili wszystkie korytarze, ale studentów katolickich bez przeszkody przepuszczali wśród szpaleru na wykłady. Rektor d-r Scala chodził od grupy do grupy i nawoływał do spokoju. W salach wykładowych panował spokój, ale większa część studentów pozostała na korytarzach. Około godziny 5 oba obozy: studenci katoliccy i studenci liberalni, stanęły naprzeciw siebie na ulicy. Co chwila krążyły alarmujące pogłoski. Jedna z nich doniosła, że 3,000 chłopów maszeruje do Insbrucku na uniwersytet, inna znów, że socyalno-demokratyczni robotnicy gotują się do ataku na studentów katolickich. Wskutek tej pogłoski namiestnik Spiegelfeld wezwał do siebie posła socyal-demokratycznego Abrama i prosił go, aby wpłynął uspokajająco na te sfery. P. Abram odpowiedział, że socyal-demokraci zachowują się biernie, ale oświadczył, że na wypadek gdyby chłopi wtargnęli do miasta, to wówczas i socyalni demokraci rozpoczną akcyę czynną.

Wykłady odbyły się w spokoju.

Po wykładach, około godziny 6 wieczorem przyszło między studentami do ostrego starcia, tak iż policya musiała wkroczyć i użyć białej broni. Po obu stronach jest po kilku ranionych. Studentów katolickich przyparto do jednej z kamienic tak, że musieli schronić się do bramy i zabarykadowali się w niej. Studenci liberalni poczęli ich szturmować. Studenci katoliccy rzucali na oblegających kamieniami z 3 piętra. Kamienie te raniły kilku studentów. Policya musiała znów wkroczyć i rozproszyła studentów.

Studenci liberalni, zebrawszy się ponownie, udali się przed lokal redakcyi katolickiej „Volksstimme“ i zaczęli go szturmować. Silny oddział policyi rozproszył ich.

W redakcyi katolickiego dziennika „Christlich sozialer Tiroler Anzeiger“ wybito wszystkie szyby. W domu, w którym mieści się Stowarzyszenie studentów katolickich „Austrya“, wybito 30 szyb.

Wobec pogłosek, iż chłopi ciągną do Insbrucku, wszystkie drogi obstawiono silnymi oddziałami żandarmów i zmobilizowano batalion piechoty. W mieście zapanowało wielkie wzburzenie w obu obozach.

Dwunastu studentów odniosło rany. Po mieście przeciągały silne patrole wojskowe. Wojsko w pogotowiu. Domy, w których mieszkają wybitni katolicy, strzeżone są przez silne oddziały policyi, a domy, w których mieszczą się kluby katolickie, obstawiono żandarmeryą.

Około Dumy.

Z komisyi budżetowej.

Komisya budżetowa uchwaliła następujące formuły przejścia:

„Uważając za konieczne: 1) przejrzenie ustawy emerytalnej w celach więcej racyonalnego postawienia sprawy emerytalnej i przedstawienia przy preliminarzach departamentu imiennej listy osób, pobierających emeryturę, w drodze wyjątku z przepisów z dn. 9 lipca 1883 r.; 2) przejrzenie etatów i zreformowania izb skarbowych w drodze zmniejszenia etatów i oddania części spraw powiatowym instytucyom podatkowym, oraz połączenia w guberniach, gdzie będzie można, kilku izb w jedną— Duma przechodzi do rozpatrywania poszczególnych tytułów preliminarza departamentów skarbu“.

„Uznając za konieczne: 1) wypracowanie środków, celem zniżenia cen cukru, 2) zwołanie narad osób kompetentnych dla przejrzenia zarówno przepisów, określających warunki wyrabiania spirytusu, jak i sposobów, stosowanych w tej sprawie przez ministerstwo, 3) przejrzenie przepisów, ustanawiających premie dla popierania prywatnego gorzelnictwa, 4) powzięcie środków dla wyszukania takiego sposobu denaturacyi, któryby umożliwił swobodne używanie i stosowanie spirytusu do celów technicznych, Duma przechodzi do rozpatrywania poszczególnych tytułów preliminarza głównego zarządu podatków niestałych i rządowej sprzedaży trunków“.

Z komisyi finansowej.

Komisya finansowa większością 16 gł. przeciwko 3 wypowiedziała się za przyjęciem projektów prawa: 1) o zamknięciu *porto-franco* dla towarów zagranicznych, wwożonych do obwodu zabajkalskiego i gen.-gubernatorstwa nadamurskiego, 2) o zniesieniu art. 939 ustawy celnej i 3) o pewnych zmianach w taryfach, określonych prawem z d. 10 czerwca 1900 r.

KRONIKA PROWINCYONALNA

(Z pism i od korespondentów).

— **Zesłanie.** Aresztowani przed paru miesiącami w Czerkasach, nauczyciel Bachir, farmaceuta Dachowski, Cejtlinówna Czerniawski i Ryński, skazani zostali na zesłanie do gub. archangielskiej. («Kij. Wiesti»).

— **W Czehrynie** odbyły się przed paru dniami wybory rabina rządowego. Było dwóch kandydatów: student uniwersytetu kijowskiego Rawiński i petersburskiego instytutu języków wschodnich Gukajło. Wybrano tego ostatniego. («Kij. Wiesti»).

— **Ruchomy oddział oftalmologiczny.** Bieżącego lata w gub. podolskiej rozpocznie działalność ruchomy oddział oftalmologiczny, delegowany przez kuratoryum niewidomych im. Cesarzowej Maryi. Oddział ten na razie zatrzymał się w Pikowie, pow. winnickiego, gdzie będzie funkcyonował dwa miesiące, a w razie potrzeby dłużej. («Pod.»).

— **Likwidacya majątku.** W powiecie bałckim likwiduje się obecnie majątek banku włościańskiego Jahorłyk, obszaru 918 dzies. 1,074 sążni. («Pod.»).

— **Pożar.** W nocy na d. 7 maja, w Białej Cerkwi wybuchł pożar, w tak zwanej dzielnicy Aleksandryjskiej. O g. 1-ej w nocy zapalił się dom mieszkalny Piotra Batury. Silny wiatr sprzyjał bardzo rozszerzeniu się ognia; płomienie też w krótkim przeciągu czasu przerzuciły się na sąsiednie domy A. Maksajewej i Olgi Krajewskiej. Wszystkie domy spłonęły do szczętu. Przebudzeni mieszkańcy w przerażeniu wyskakiwali z płonących domów przez okna. Z domu Maksajewej wyciągnięto kompletnie nieprzytomnych właścicielkę domu, jej syna i siostrzeńca. Wszystkich umieszczono w szpitalu hr. Branickiej, gdzie Maksajewa po paru godzinach zmarła. Na wyzdrowienie chłopców jest bardzo słaba nadzieja. Zrana po stłumieniu pożaru, na miejscu, gdzie stał dom zmarłej Maksajewej, znaleziono zwęglone zwłoki, jak się okazało 16-letniej Anny Marczenko. («Kijewl»).

— **Stan zasiewów** w Śmile i okolicach, zawdzięczając ciepłu i częstym deszczom, przedstawia się zupełnie zadawalająco. Jest też nadzieja, że zboża jare dadzą bardzo dobre zbiory. Ozimina również znacznie się poprawiła. Skutkiem chłodnej wiosny drzewa owocowe kwitną dopiero teraz. Zapowiada się ogromny urodzaj owoców, kwiat bowiem jest niezmiernie gęsty. («Kij. Wiesti»).

— **W Kowlu** przy wyjściu z sali sądu włościanin R., który właśnie przegrał proces cywilny, rzucił się na adwokata strony przeciwnej, p. G—na i zaczął go okładać kijem, mówiąc «masz za twe kłamstwa». Obecnym z trudem udało się wydobyć adwokata z rąk rozwścieczonego włościanina. («W. Woł.»).

— **Strajk farmaceutów.** W Winnicy w aptece Jędrzejowskiego zastrajkowali pracownicy, a to skutkiem prób właściciela apteki zmienienia na gorsze warunków pracy. W obecnej chwili strajk się skończył, p. J. bowiem obiecał pozostawić dawne warunki. W związku z tym strajkiem zaaresztowano podobno pracownika innej apteki, Byczuckiego. («Kij. Wiesti»).

— **Pow. taraszczański.** W d. 4 maja we wsi Kaszperówce wybuchł pożar na folwarku cukrowni kaszperowieckiej. Pożar wszczął się w południe i wywołany został, jak powiadają, podpaleniem. Spaliły się wszystkie budynki ze wszystkiemi narzędziami. Żywy inwentarz udało się wyratować. Straty wynoszą przeszło 10,000 rb. Folwark Kaszperowiecki próbowano już raz podpalić, ale stróż nocny w porę zobaczył i ściągnął podłożone na dachu łuczywo i w ten sposób zapobiegł pożarowi. Sądząc z pogłosek, można przypuszczać, że pożar ten był aktem zemsty ze strony włościan, niezadowolonych z nowych porządków, zaprowadzonych przez nowego zarządzającego folwarkiem. («Kijewl.»).

— **Za 1 maja.** W d. 5 maja wydalono dwóch robotników bobryńskich warsztatów kolejowych, Kisłyja i Koczetowa, za to, że w d. 1 maja nie stawili się do pracy. («Kij. Wiesti»).

— **W pow. lipowieckim** chłodna wiosna przeszkodziła w pracy przy zasiewach buraków, tak, że w maju okazało się dużo ziemi zupełnie nie obsianej. Wczesne posiewy buraków wzeszły bardzo ładnie, ale mrozy kwietniowe znacznie je uszkodziły i dlatego niektóre plantacye trzeba było przesiewać. Wobec częstych deszczów i sprzyjającej pogody jest nadzieja, że urodzaj będzie dobry. Wiele cukrowni, posiadających znaczne zapasy cukru, zmniejszyło w tym roku obszary swych plantacyi. Szkodników na burakach nie zauważono dotychczas zupełnie i to pozwala mieć nadzieję, że zasiewy może się zdążą o tyle ugruntować, że owady już nie będą dla nich tak niebezpieczne. («Kijewl.»).

KRONIKA.

— **„Nasza przyszłość“.** Wyszedł w świat pierwszy numer miesięcznika „Nasza przyszłość“, podpisanego przez p. Ottona Glinkę, jako redaktora-wydawcę.

Na treść zeszytu pierwszego złożyły się następujące artykuły:

„Nasza przyszłość“ Ottona Glinki; „Listy polskie do H. Sienkiewicza od I. T. Hodiego“, „W krainie zatraconych bytów“ M. Snieżyńskiego; „Ekonomiczne odrodzenie Litwy i Rusi“ K. Tokarzewicza; „Literatura i krytyka“ Laudatora; „Nowe książki“ Ks. G.; „Prymicye poetyckie“ Wacława Knolla, Ksawerego Glinki i Romana Knolla; „Publicystyka nasza wschodnio-kresowa ostatniej doby“ Trz.'a; „Pro memoria“ sekretarza „N. P.“; „Prologi agrarne“ Al. Mańkowskiego; „Zarysy powieściowe“ J. Kali...ckiej; „Na dziś“ ***; „Odeszli w Bogu“; „Z widowni międzynarodowej przez T.“.

W artykule naczelnym od Redakcyi redaktor-wydawca określa zadania nowego miesięcznika w sposób następujący:

„Nie szukając z nikim zwady rodaczej, strzegąc się pilnie rozjątrzeń obozowych, nie poskąpimy usiłowań, ażeby waśnie—o ile się nie wyrodziły w warcholstwa chroniczne — uśmierzać i łagodzić; ażeby nieporozumienia—o ile na niczem gruntowniejszem nie oparte zacierać i usuwać, ażeby nieuniknione odcienie i odmiany przekonań indywidualnych — o ile nie sięgają w sferę zagadnień dla każdego z nas najwyższych i ostatecznych— oświetlać i sprowadzać do jednego wspólnego mianownika przynajmniej w zadaniach bieżących najgłówniejszych“.

— **„Lud Boży“.** Wyszedł z druku Nr. 19 tygodnika „Lud Boży“ i zawiera następujące artykuły: 1) Słowo o strajkach, czyli bezrobociach. 2) Pogadanki z geografii, przez J. S. 3) Wiersz: „Zawitał do nas majowy poranek“. 4) Znakomici polacy w dziewiętnastym wieku. 5) Poradnik gospodarski. 6) Polacy na obczyźnie. 7) Sprawy robotnicze. 8) List pasterski. 9) Wiadomości kościelne. 10) Wiadomości polityczne. 11) Co słychać o Dumie? 12) Co piszą swoi? 13) Wiadomości krajowe. 14) Kronika miastowa. 15) Dziesięć praktycznych przykazań dla niewiast. 16) Praktyczne rady. 17) Bibliografia. 18) Korespondencye. 19) Z tygodnia. 20) Telegramy. 21) Z całego świata.

— **Zjazd przy centralnym komitecie rejonowym.** D. 15 maja r. b. minister komunikacyi zwołuje w Petersburgu zjazd przy centralnym komitecie rejonowym. Na zjeździe tym, oprócz ogólnych kwestyi zostanie rozpatrzona bardzo ważna sprawa nie-

zbędnych robót, dotyczących zwiększenia zdolności przewozowej kolei żelaznych w ciągu 5 lat, od 1908—1912 r.

— **Narada w sprawie walki z tyfusem.** Wczoraj w zarządzie miejskim odbyła się narada w sprawie organizacyi walki z tyfusem. Uchwalono w przytułku fund. Dichtierewa urządzić czasowy szpital dla chorych na tyfus, na 100 łóżek. Następnie zebranie uchwaliło zbudować nowy barak w obrębie szpitala Aleksandrowskiego, obliczony również na 100 łóżek. Postanowiono zwrócić się do Rady miejskiej na najbliższem jej posiedzeniu, z prośbą o wyznaczenie sum na obydwa szpitale. Zwrócono uwagę, że w obrębie szpitala Aleksandrowskiego znajduje się niewielki barak, dla rekonwalescentów, stanowiący własność kuratoryum pałacowego cyrkułu. Postanowiono prosić kuratoryum o pozwolenie na lokowanie w baraku chorych na tyfus. W końcu postanowiono zwrócić się do zarządu T-wa wodociągów z prośbą o dostarczanie mieszkańcom cyr. płoskiego wody ze studni artezyjskich.

— **Sprawy kanalizacyjne.** Gubernator kijowski zawiadomił prezydenta miasta, że nie znajduje przeszkód do zatwierdzenia uchwały rady miejskiej, dotyczącej oddania robót 1-szej kolei przy rozszerzaniu kanalizacyi inż. Harrisowi, z tem jednak, aby projektowane częściowe zmiany projektu robót kanalizacyjnych, zatwierdzonego przez techniczno-budowlany komitet ministerstwa spr. wewn. przed zastosowaniem ich na praktyce były oddawane do zatwierdzenia wydziałowi budowlanemu kijowskiego zarządu gubernialnego.

— **Izba sądowa** rozpatrzyła wczoraj sprawę adw. Muromcewa, byłego redaktora „Jużnoj Niedieli", oskarżonego o wydrukowanie programu rosyjskiej partyi socyal-demokratycznej. Izba sądowa skazała podsądnego na 1 rok twierdzy.

— **O związkach zawodowych.** Gubernator przesłał starszemu inspektorowi fabrycznemu gub. kijowskiej informacye o zatwierdzonych związkach zawodowych. Ogółem w gub. kijowskiej funkcyonuje 33 związki.

— STRZELANINA NA ULICY. Wczoraj nad ranem powracający do domu z restauracyi Mikołaj Mielniczuk zaczął po pijanemu strzelać na Besarabce z rewolweru. Nadbiegł stójkowy, na którego widok M-k zaczął uciekać. Stójkowy puścił się za nim w pogoń i po paru minutach schwytał. Rewolweru M-k już nie miał przy sobie; uciekając, rzucił go gdzieś widocznie.

— Z PRZESTRACHU. Onegdaj na ul. W. Dorogożyckiej żona urzędnika pocztowego p. Marya Murażko tak przestraszyła się nadjeżdżającego tramwaju, że upadła na szyny i zemdlała. Tramwaj, na szczęście, wporę został zatrzymany, tak że p. M. odniosła tylko lekkie potłuczenia.

— SCHWYTANI ZŁODZIEJE. Onegdaj jeden ze stójkowych cyrkułu łybedzkiego schwytał złodzieja Perewertaiłę w chwili, gdy ten niósł trzy dywany wartości 100 rb., skradzione u Maryanowskiego przy ul. Nolickiej Nr 2.

— Policya śledcza wykryła sprawcę kradzieży zegara wartości 100 rb., skradzionego przed paru dniami z poczekalni d-ra Smirnowa (ul. P.-Nikolska). Jest nim, jak się okazało, niejaki Łudanow, który zegar ów sprzedał na tołkuczce Sawience. Łudanowa zaaresztowano i zegar odebrano.

— PRZEZ ZAZDROŚĆ. W domu Nr 10 przy Kijanowskim zaułku M. Afanasjewa padła onegdaj ofiarą zazdrości. Oblano ją mianowicie witryolejem i poparzono jej nim twarz i szyję.

— TYFUS. Do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono wczoraj 12 chorych na tyfus powrotny, do żydowskiego 3, do robotniczego 5, do kiryłowskiego 7, do przytułku Diechtierewa 2. W więzieniu zachorowało 14 osób.

— POLEWANIE ULIC. Gubernator kijowski zatwierdził przepisy, dotyczące obowiązującego polewania 2 razy na dzień ulicy Dmitrijewskiej, Bulwaru Bibikowskiego i rynku Halickiego.

— W SPRAWIE EKSPROPRYACYI NA PAROSTATKU. W związku z ekspropryacyą, dokonaną na parostatku „Aleksander III", gdzie zrabowano 1,217 rb., wczoraj policya miejscowa na parostatku „Gołowaczew" wyruszyła do Meżygorja w celu dokonania rewizyi u osób podejrzanych. Rewizja ta nie dała żadnego rezultatu. Kapitan parostatku Bułganow i jego pomocnik Kawkarskij zostali czasowo zawieszeni w pełnieniu obowiązków.

KRONIKA POLSKA.

— **Niemcy w Królestwie.** Niemcy, zamieszkali w Królestwie Polskiem, a raczej t. zw. Towarzystwo niemieckie, poczynili u władz starania o otwarcie dla dzieci niemców warszawskich specyalnej bezpłatnej szkoły początkowej miejskiej z wykładem wszystkich przedmiotów w językach rosyjskim i niemieckim, oraz z przywilejem wyższych pensyi dla nauczycieli.

Na staranie te magistrat odpowiedział, że jeśli niemieckim mieszkańcom Warszawy z jakich bądź względów nie odpowiadają istniejące w mieście chrześcijańskie szkoły początkowe i jeśli chcą oni utworzyć dla siebie szkołę specyalnego typu z wykładowym językiem niemieckim, to powinni założyć ją sobie sami z własnych funduszów, po uzyskaniu na to pozwolenia właściwej władzy.

— **Ostatnie chwile J. E. ks. biskupa Pallulona.** Jak dowiaduje się „Goniec Wileński", zmarły biskup do ostatniej chwili swego życia zachowywał zupełną świadomość i panowanie nad sobą. Tak naprz. ostatniego dnia, przeczuwając prędką śmierć, zmarły kierował wszystkimi obrzędami, które towarzyszą ostatnim Sakramentom.

Zrana ks. biskup poprosił komunii świętej, o godz. 2-ej namaszczenia olejami świętemi. Niezadługo przed śmiercią odczytano zmarłemu telegram przysłany z Rzymu z błogosławieństwem Ojca świętego. Na kilka minut przed śmiercią chory prosił o odczytanie modlitwy przy konających. Już podczas czytania zmarły zauważył, że niektórzy z obecnych klęczą, kiedy należało według obrzędu stać i dość silnym głosem uczynił odpowiednią uwagę.

O godz. 3 ś. p. ksiądz biskup spokojnie przeszedł do wieczności. W kilka minut potem we wszystkich kościołach katolickich dzwony zawiadomiły wiernych o śmierci pasterza dyecezyi.

Podczas ostatnich chwil życia ś. p. księdza biskupa Pallulona znajdowali się przy nim: ks. prałat Powelanis, kapelan seminaryum ks. Wołłowicz, ks. prałat Kerpowski, sekretarz ks. Zongołowicz i inni.

— **Pielgrzymka polska w Rzymie.** Korespondent „Słowa" pisze: Do Rzymu przybyło pod wodzą p. A. Koziarskiego grono pielgrzymów, ogółem około trzydziestu osób, z Królestwa Polskiego, oraz dziewięciu księży z gub. wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej.

Pius X przyjmował pielgrzymów na oddzielnem dłuższem posłuchaniu. Przedstawiał ich msgr. Bisleti, który pomiędzy antenatami swymi liczy także jedną polkę.

Nazajutrz po posłuchaniu, t. j. d. 17 maja, polscy pielgrzymi byli obecni na ceremonii beatyfikacyi błogosławionej Maryi Magdaleny Postel, w bazylice watykańskiej. Błogosławiona Postel była w czasie rewolucyi francuskiej i potem w XIX wieku założycielką szkół dla opuszczonych sierot. Na uroczystość tę przybyła francuska pielgrzymka, ale druga, wielka, przybędzie za kilka dni, z powodu beatyfikacyi matki Barat, założycielki Sióstr Sercanek. Prowadzić będzie tę pielgrzymkę arcybiskup Paryża, ks. Amette. Wreszcie 31 maja odbędzie się beatyfikacya błog. Gabryeli od Matki Bolesnej. Polscy pielgrzymi wyjeżdżają stąd na okrężną podróż po Włoszech, która kilka tygodni potrwa.

Spodziewaną jest w Rzymie pielgrzymka z Litwy, oraz przybywa tutaj J. E. biskup sufragan Ruszkiewicz z Warszawy.

— **Zgon ostatniego Franciszkanina.** „Kur. Litewski" pisze: W piątek na cmentarzu Rossa powstanie świeża mogiła zmarłego we środę, d. 7 maja, w 75 roku życia ś. p. księdza Tomasza Syrwida. Ś. p. ksiądz Tomasz był ostatnim ze zgromadzenia OO. Franciszkanów w Wilnie „na piaskach". Tak się nazywał klasztor Franciszkański, znajdujący się obecnie przy ul. Trockiej, w którym zmarły odbywał nowicyat, a w którym, po wielu latach tułactwa swego od roku niespełna zamieszkał znowu, pełniąc obowiązki kapelana przy kaplicy N. M. Panny, aby stąd już przenieść się do lepszego życia.

Ś. p. ojciec Tomasz wiódł długi swój żywot istotnie tak, jak wymagają reguły św. Franciszka; odmawiał sobie nawet niezbędnych do życia wygód. To też uzbierany grosz swój za życia jeszcze rozdał potrzebującym wsparcia klasztorom zagranicznym, przeznaczając część jego i na inne cele filantropijne. Cześć pamięci cnotliwego kapłana!

Telegramy.

—(-)—

(Od korespondentów własnych).

Znieważenie Milukowa.

Petersburg.—Dnia 9 maja do mieszkania Milukowa przyszli dwaj współpracownicy „Rusi" — Klimow i Popow i zażądali od Milukowa wyjaśnień, dotyczących rewelacyi pisma „Riecz" o artykułach „Rusi" w kwestyi banków.

Milukow odrzekł, że żadnych wyjaśnień w tej sprawie dać nie może.

W odpowiedzi na to Klimow i Popow znieważyli czynnie Milukowa.

Petersburg.—Z powodu zajścia wielu posłów złożyło u Milukowa swe bilety wizytowe; frakcya s.-d. przysłała telegram, potępiający „rozbójników pióra".

Trudowicy i kadeci złożyli osobiście wizyty Milukowowi. Chomiakow wyraził swe współczucie telefonicznie. W imieniu prasy odwiedził Milukowa prezes biura prasy, Fiodorow.

Podczas zajścia Milukow doradzał współpracownikom „Rusi" zwrócić się po wyjaśnienia do Hessena. Wtedy Popow raptownie uderzył Milukowa.

Jutro wieczorem ma się odbyć zebranie wszystkich przedstawicieli prasy stołecznej i prowincyonalnej, poświęcone wyłącznie zajściu.

Podobno Milukow ma wybity ząb.

Różne.

Petersburg. — Opracowanie projektu o podatku dochodowym odrzucono na czas nieograniczony.

Petersburg.—W Dumie wszyscy mówią o zajściu z Milukowem. Wszystkie frakcye są oburzone. Październikowcy nalegają na bojkotowanie pisma „Ruś".

Współpracownicy „Rusi" zmuszeni byli wyjść z sali posiedzeń.

W imieniu Koła polskiego wyraził kondolencyę Milukowowi poseł Zawisza.

Redaktor „Posl. Now." Gorodeckij w imieniu redakcyi ofiarował Milukowowi laskę, dodając, że ma ona służyć mu „ku obronie od chuliganów".

Milukowowi złożyli wizytę profesorowie Grews, Karejew i Miakotin, oraz delegaci z Moskwy.

Petersburg. — Milukow ma podobno zamiar wytoczyć proces kryminalny współpracownikom „Rusi".

Petersburg. — Milukow nie był obecny na posiedzeniu Dumy.

Duma państwowa.

(Od Agencyi petersburskiej).

Posiedzenie z dnia 10 maja.

Posiedzenie otwarto o godz. 1-ej minut 20.

Przewodniczy Chomiakow.

Odczytano sprawy bieżące. Na porządku dziennym rozprawy nad preliminarzem departamentu skarbu państwa.

(W loży ministrów minister finansów i dyrektor departamentu skarbu państwa).

Referent *Jeropkin* zaznacza, że jedną z najzacniejszych pozycyi tego preliminarza jest wydawanie emerytur i zapomóg. Pozycya ta wzrasta z zatrważającą szybkością, ponieważ wszelki wydatek na cele dobroczynne, którego niema gdzie zaliczyć, wliczony jest do tej pozycyi. Przyczynę takiego wzrostu emerytur wydział tłómaczy szeregiem rozkazów i praw z r. 1905 i 1906 o emeryturach wojskowych i urzędników policyjnych w związku ze zdarzeniami lat ostatnich, wojną i zamieszkami. Wogóle jednak, zdaniem referenta, kwestya wydawania emerytur nie jest postawiona racyonalnie. Corocznie bowiem wydają emerytur o 2 mil. więcej, gdy tymczasem odliczenia na kapitał emerytalny stanowią zaledwie 5 mil. rb. Zwyczajnym sposobem wyznaczania emerytur jest system emerytur wzmożonych. Opłaty na rzecz kapitału emerytalnego powinny odpowiadać otrzymanej emeryturze, choćby nawet z dopłatą ze strony skarbu państw, inaczej pozycya ta może przybrać zatrważające rozmiary.

Rozpatrzenie ustawy emerytalnej jest konieczne.

Koniecznem jest, aby Duma była poinformowana o wydawanych emeryturach, i komisya budżetowa zgodziła się, na wniosek ministra, dostarczać na przyszłość przy preliminarzu listy emerytur, wydawanych bez uwzględnienia przepisów z r. 1883.

Drugiem z rzędu co do rozmiarów jest wydatek na utrzymanie kas i izb skarbowych, chociaż zdaniem referenta wydatki na kasy są nader oszczędne. Inaczej się rzecz ma z izbami skarbowemi, które są niepotrzebne ani narodowi, ani rządowi. Wobec tego etaty izb skarbowych powinny być rozpatrzone i zredukowane.

Następnie referent zwraca uwagę na nagrody, wydawane niektórym urzędnikom departamentu na dyety i wydatki telegraficzne i przychodzi do wniosku, że jeśli wynagrodzenie etatowe jest za małe, to należy je zwiększyć, a nie zastępować sztucznymi surogatami.

W dalszym ciągu referent wykazuje, że zwiększają się coraz bardziej szeregi emerytów wypadkowych, jako to: książąt kaukaskich, którzy zrzekli się swoich praw, wychodźców afgańskich i t. p.

Władza Najwyższa udręczona ich roszczeniami dążyła niejednokrotnie do położenia im kresu. Popierając formułę przejścia do porządku dziennego komisyi budżetowej, referent uzupełnia ją z polecenia frakcyi 17 października życzeniem, aby przy rozpatrywaniu ustawy emerytalnej wysunięto na pierwszy plan kwestyę zabezpieczenia ranionych i kalek wojskowych, zarówno oficerów, jak i szeregowców.

Minister finansów zaznacza, że formuła komisyi budżetowej nie wywołuje z jego strony opozycyi zasadniczej, ma on jedynie na celu wyjaśnić rządowy punkt widzenia na stosunek władzy rządowej względem tej formuły. Minister porusza jedynie kwestyę zasadniczą, zaznaczając, że miał już sposobność wykazania w komisyi budżetowej, do jakich rozmiarów doszła działalność izb skarbowych. Komisya budżetowa przyszła do wniosku zredukowania liczby izb skarbowych i przekazania części ich funkcyi powiatowym instytucyom podatkowym. Wydział finansowy uznaje za racyonalne zbliżenie do ludności instytucyi podatkowych. Zadanie to jest już oddawna troską rządu i rząd nie urzeczywistnił swej myśli jedynie dlatego, że urzeczywistnienie jej pociągnęłoby znaczne wydatki zamiast redukcyi takowych, jak to przypuszcza referent. Wykazuje następnie minister, że jest obowiązkiem rządu troszczyć się o zabezpieczenie bytu swych sług. Zaznacza następnie, że rząd nie jest zbyt rozrzutny pod względem emerytur i przytacza dane cyfrowe jako przykład. Co się zaś tyczy wydatków dobroczynnych, których jest istotnie dużo, to i państwo, znajdujące się w takiej wyjątkowej sytuacyi jak Rosya, którego podstawą są skomplikowane stosunki całego szeregu osób i instytucyi; takie państwo bez wydatków dobroczynnych obejść się nie może.

Cała sprawa polega na tem, czy prawidłowo są te wydatki wniesione i czy odpowiadają tytułom prawnym, czy też są dowolne. Minister w końcu zaznacza, że ministerstwo finansów zarówno w preliminarzu departamentu skarbu państwa, jak i we wszystkich innych uważało za swój obowiązek stać na straży interesów skarbu, oraz sprawiedliwości względem urzędników. Dla ministerstwa nie istnieli i nie istnieją uprzywilejowani lub zapomnieni. (Oklaski na prawicy).

Adżemow uznaje konieczność zatwierdzenia preliminarza wydziału instytucyi Cesarzowej Maryi Teodorówny i uważa za bezcelowe ograniczenie się formalnem sprawdzaniem archaicznych tytułów. (Oklaski na prawicy).

Pomocnik główno-zarządzającego wydziału instytucyi Cesarzowej Maryi uważa za niepożądane rozszerzanie kontroli państwowej na instytucye Cesarzowej Maryi, a powody wyłuszczy wtedy, gdy będzie mógł w tej kwestyi wypowiedzieć się szczegółowo.

Biełousow zaznacza, że esdecy nie są przeciwnikami emerytur. Rząd powinien zabezpieczyć starość urzędników państwowych, robotników, włościan, ale rządowi klasowemu długo jeszcze nie przyjdzie do głowy, aby zabezpieczyć starość włościan, i dlatego esdecy będą głosowali przeciwko preliminarzowi.

Referent *Jeropkin*, oponując ministrowi, twierdzi, że izby skarbowe są instytucyami najbardziej próżniaczemi i przytacza na to dowody.

Dyskusya wyczerpana. Duma przyjmuje formułę przejścia komisyi budżetowej z poprawką październikowców bez dyskusyi.

Na porządku preliminarz głównego zarządu podatków niestałych i rządowej sprzedaży trunków.

Referent *Kowalenko (I-szy)* popiera formułę przejścia, proponowaną przez komisyę budżetową.

Zapisuje się do głosu 20 mówców. Uchwalono naznaczyć dziś posiedzenie wieczorne i zamknięto listę mówców.

Ep. Mitrofan w imieniu prawicy proponuje zmodyfikować 3 p. formuły, jak następuje: „Przedsiębiorąc walkę z pijaństwem, Duma nie może zapatrywać się przychylnie na zarządzenia, skierowane ku rozszerzeniu wyrobu wódczanego".

Dziubinskij zaznacza ujemny wpływ wprowadzenia monopolu wódczanego w Syberyi. Monopol wódczany sprzyja demoralizacyi ludności, ucząc ją przekraczania prawa. Monopol ten dba o polepszenie bytu materyalnego poszczególnych znaczniejszych właścicieli gorzelni, kosztem biednego ludu. (Oklaski na lewicy).

Szejdeman oświadcza, że wprowadzenie monopolu wódczanego wywarło dodatni wpływ na ludność i doradza zmniejszyć wysokość akcyzy, co wpłynęłoby dodatnio na przemysł cukrowniczy i dałoby możność spożywania cukru ubogim warstwom ludności.

Po 15-minutowej przerwie przewodniczy *Meyendorf.*

Zabiera głos *Predkaln.* Mówca oświadcza, że monopol wódczany udowodnił, iż polityka finansowa państw burżuazyjnych ma na celu przeniesienie ciężaru podatkowego z klas zamożnych na szerokie masy ludu. Z tego powodu frakcya s.-d. będzie głosować przeciw preliminarzowi.

Rodiczew stara się udowodnić, że system monopolowy jest wogóle błędny i szkodliwy dla ludu.

Mówca zaznacza, że walka z pijaństwem stanie się możliwą wtedy, gdy całe społeczeństwo wraz z rządem przyjmie w niej udział. Obecnie zaś tej inicyatywy społecznej niema, rząd zaś sam nie ma sił do walki nawet z potajemnym wyszynkiem.

„Zanim nie będzie w Rosyi równouprawnienia—kończy mówca—nie będzie też w niej nastroju, sprzyjającego trzeźwości ludu. Rosya będzie biedną, dopóki nie będzie panowała w niej sprawiedliwość i wolność". (Oklaski na lewicy).

Przyjęto wniosek o naznaczeniu specyalnego posiedzenia wieczornego w dn. 12 maja w kwestyi interpelacyi o Finlandyi.

O godz. 6 ogłoszono przerwę do godz. 8½ wiecz.

Petersburg. — Komisya finansowa Rady państwa uchwaliła następującą formułę przejścia: „Uznając za pożądane: 1) aby główny zarząd rolnictwa i spraw rolnych przedsięwziął w krótkim czasie środki, doprowadzające do porządku sprawę deponowania i użytkowania sum, pobieranych od kupców leśnych tytułem kaucyi, dla zmuszenia ich do zalesienia poręb, a nie zwróconych tym, którzy nie wypełnili powyższego zobowiązania; 2) aby główny zarząd postarał się bez uszczerbku dla sprawy ograniczyć wydatki na utrzymanie stacyi klimatycznej w Gagrach.—Rada państwa przechodzi do rozpatrzenia preliminarzy wydatków departamentu leśnego i departamentu rolnictwa.

Przytem komisya finansowa Rady państwa przy formule przejścia zaleca wniosek: „Uznać za pożądane, 1) aby na przyszłość wszystkie wydziały starały się ściślej stosować do ustanowionego regulaminu przy układaniu pozycyi finansowych; 2) aby główny zarząd rolnictwa wraz z ministerstwem handlu obmyślił środki, któreby się przyczyniły do zharmonizowania pracy obu wydziałów w celu podtrzymania i rozwoju rosyjskiego przemysłu domowego i 3) aby główny zarząd poczynił odpowiednie kroki ku podniesieniu plantacyi bawełny, przeważnie drogą wzmożenia robót irygacyjnych w środkowej Azyi.

Formuła przejścia przy rozpatrywaniu preliminarza wydatków głównego zarządu państwowej hodowli koni: „Finansowa komisya Rady proponuje uznać za pożądane, aby przy zakupywaniu koni na potrzeby stajen rządowych dawać pierwszeństwo koniom rosyjskim przed zagranicznymi".

Także formuła przejścia w sprawie preliminarza synodu uznaje za pożyteczne, aby w przyszłości wszystkie sumy pozostałe z kredytów przewidzianych w budżecie synodu na utrzymanie duchowieństwa miejskiego i wiejskiego, misyi i misyonarzy oraz na potrzeby początkowej oświaty ludowej były przelewane, w myśl ogólnej zasady, do funduszów kasy państwowej, a nie zaliczane do specyalnych funduszów wydziału.

Petersburg. — Ministerstwo oświaty zarządziło, aby dodatkowe egzaminy z greki dla tych, co mają zamiar wstąpić na wydział filologiczny, były dokonywane w tych gimnazyach, gdzie grecki jest obowiązkowy, lub w zarządzie okręgu naukowego.

Sewastopol. — W pobliżu miasta, w jaskini wykryto wielką drukarnię nielegalnej organizacyi „Wolność wewnątrz nas". Skonfiskowano 10 pudów czcionek. Aresztowano jedną osobę.

Lipsk.—Sąd koronny, po rozpatrzeniu skargi apelacyjnej Hardena, zdecydował skasować wyrok sądu berlińskiego w pierwszej instancyi i naznaczyć nowe rozpatrywanie sprawy.

Londyn. — Do Agencyi Reutera telegrafują z Seulu, że wojsko japońskie, rozlokowane w Korei, dnia 6-go maja miało poważne starcie z powstańcami koreańskimi.

Powstańców zabito 28, japończyków zabito 5, raniono 8.

Paryż. — Zmarł znany poeta, François Coppée, członek Akademii Francuskiej.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych).

Warszawa.—Ks. Jan Gralewski został wypuszczony na wolność.

Posiedzenie z dn. 10 maja.

Petersburg. — Przewodniczy *Meyendorf.* Rozpatrywany jest w dalszym ciągu preliminarz, według poszczególnych punktów.

Czełyszew przemawia w sprawie podatków niestałych. Mówca zaznacza, że na zachętę właścicieli gorzelni wydatkowane jest 16 milionów, gdy na oświatę ludu wyznaczono 21 milionów rubli. W końcu wyraża oburzenie z tego powodu, że butelki wódczane są ozdobione herbem państwa, w rzeczywistości zaś, zdaniem mówcy, należałoby go zamienić emblematem trucizny.

Zdecydowano zamknąć dyskusyę.

Uchwalono rozpocząć rozpatrywanie preliminarza według poszczególnych tytułów. Formułę przejścia socyal-demokratów odrzucono.

Bułat komunikuje treść petycyi podpisanej przez 12,270 litwinek, w której proszą one o zabronienie sprzedaży wódki w kraju.

Suszkow zaznacza, że jeśli rząd nie zapobiegnie pijaństwu, to lud zmusi go do tego.

Ep. Mitrofan w rozprawach nad wydatkami przy produkcyi spirytusu stawia wniosek zmniejszenia ich o 2 miliony,—nie sprowadzi to, zdaniem jego, „głodu spirytusowego".

Kokowcew uważa, że niezbędne są sumy zapasowe na wypadek, jeśli przy powiększeniu się konsumcyi podniesie się cena spirytusu. Twierdzi on, że rząd, zaprowadzając monopol wódczany, zobowiązał się dostarczać ludności niezbędnej ilości wódki.

Wniosek Mitrofana odrzucono.

Preliminarz przyjęto. Posiedzenie na tem zakończono.

W sprawie Asłanowa.

Petersburg. — Prezes ministrów polecił gubernatorowi kijowskiemu przesłać sprawozdanie z działalności Asłanowa, a także protokóły specyalnej komisyi, dokonywującej rewizyi działalności wydziału śledczego. Podobne polecenie zostało przesłane władzom w Sewastopolu, gdzie Asłanow zajmował uprzednio posadę nadzorcy portowego.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI

Do sprzedania stare urządzenia magazynu.

Z okazyi przenoszenia się DO NOWEGO, OBSZERNEGO LOKALU
trwa w dalszym ciągu
w Głównym Fabrycznym Składzie
„ĆMIELÓW"
Kreszczatik Nr 19.
Pierwsza od założenia magazynu
Wielka wyprzedaż
WSZYSTKICH TOWARÓW
z niezwykłem ustępstwem.
Stołowa, zagraniczna porcelana i garnitury do umywalni z ustępstwem od 50% i wyżej.
W czasie wyprzedaży magazyn będzie otwarty od g. 9-ej rano do 7-ej wiecz.
Wielki wybór galanteryi terakotowej i majolikowej.

Otrzymano dawno oczekiwane kamienne ogniotrwałe naczynia.

Wszelkie nowości dla damskiej tualety.

MODNE DAMSKIE KAPELUSZE
W wielkim wyborze w magazynie **Rożkowa** Kreszczatik № 40.
Ceny niewysokie
Przyjmują się obstalunki
2195—„—1
Przy magazynie własne pracownie pod dozorem specyalnie zaproszonych pracownic z zagranicy

---

Z prawami gimnazyów rządowych prywatne 8-klasowe gimnazyum żeńskie
ANNY JASTRZĘBSKIEJ
W Rydze Elisabethstrasse 55
Egzaminy wstępne 23 i 24 maja (5 i 6 czerwca). Przy zakładzie istnieją: pensyonat i klasy przygotowawcze, oraz kursy przysposabiające do egzaminu na **dyplomy nauczycielskie.** 2183—1—1

ZAKŁAD NAUKOWY
Wandy Topczewskiej
Zapis dzieci i egzaminy wstępne do klasy wstępnej 1-ej i 2-ej w dzień od g. 10-ej do drugiej, dnia 20. 21 i 23-go maja. **Michałowski zaułek Nr 20, m. 3.** 2093-4-2

Najlepsza naturalna mineralna woda
nie ustępująca innym wodom
jak Apolinaris, Biliner, Gishuibler etc.
REGINA
nagrodzona na wystawie w Warszawie w 1902 r.
Obstalunki przyjmują się: **wieś Żytniki, poczt. st. Murowane-Kuryłowce,** g pod.
Za **100** but. ½ litr. zapakowanych na st. kol. **„Kotiużany"** P.-Z. dr. **12 rb., 50** but.—**6 rb.**
1550-16-7

Pierwszorzędna Francuska Farbiarnia Parowa
i specyalne parowe czyszczanie ubrań
G. K. ZAJCEWA
Kijów, Prorezna róg Kreszczatiku, dom T-wa Rosyjskiego Nr 2.
Rzeczy oczyszcza się kompletnie, dezynfekuje się, że są jak nowe po oczyszczeniu. Przyjmuje się do oczyszczenia: jedwab, wełna, plusz, atłas, kostyumy, firanki, portyery, ubrania balowe, szynele, kurtki, peniuary, kapturki, rękawiczki, a również dywany pluszowe i aksamitne. 1726—„—6

Specyalny Magazyn i fabryka szczotek i pendzli
KONRADA OSTROWSKIEGO
Kijów, Mikołajowska Nr 4 wprost hotelu **„Continental"**. Telefon Nr 277.
Poleca wielki wybór **szczotek** do domowego i fabrycznego użytku. Szczotki **automaty** do froterowania podłóg i posadzek. **Maszynki** do czyszczenia dywanów. **Miotełki, trzepaczki piòropusze, masa kauczukowa**, woskowa i glazura do zapuszczania posadzek. **Wosk, parafina, kremy, lakiery i szuwaks** do obuwia. **Indygo** farbka do bielizny. **Proszki i pomadki** do czyszczenia metalu. **„Opal"** niezawodny środek do wywabiania plam, **Dalmatin** proszek na owady. **Grzebienie** rogowe ze słoniowej kości i szyldkretowe. **Nessesery** podróżne. **Gąbki** i zamsza do powrozów. **Maty kokosowe** (wycieraczki do nóg). Szczoteczki do zębów paznogci i mycia rąk. Rękawiczki i pasy kąpielowe i wiele innych pożytecznych przedmiotów.
Ogromny wybór **wody kolońskiej, perfum i mydeł** pierwszorzędnych firm zagranicznych i krajowych. Flakony i inne szkła **„Baccarat"**.
Reprazentacya Krzemienieckiej fabryki posadzek. 2022—20—4

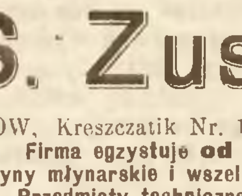


Warsz. Fabryka żaluzyi drewnianych E. RADY
Warszawa, Rymarska Nr 6
poleca: Żaluzye bezpieczeństwa, spec. do oranżeryi i sztabikowe najnowszego systemu, zastosowane do każdej **konstrukcyi okien** mieszkalnych, sklepowych, werend i balkonów, oraz parawaniki (ścianki) rolowe, **po cenach umiarkowanych.**
Reprezentant w Kijowie: 1874—„—4
Michał Bukowiński, Kreszczatik Nr 5. Telefon 927.

Okazyjnie nabyte w wielkim wyborze
TAPETY
najnowszych wzorów i najlepszych fabryk do sprzedania, rzeczywiście
po cenach niezwykle nizkich.
Kreszczatik Nr 14, dom Biska. Skład w podwórzu. 2035-30-3



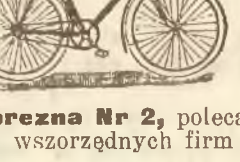
Stosujcie się do mody.
Cała Europa nosi obecnie tylko nowe zegarki „Patent 1-szy gatunek". Zegarki te są płaskie (nie wiele grubsze od srebrnych rubli) z czarn. stali, werk na kamieniach remontoir, z cyferblat. metalowym nakręca się bez klucza raz na 36 godz. Kształt zadośćczyni najwybred. wymagan. (zwróćcie uwagę na kliszę). Dla rozpowsz. w Rosyi tych wspaniał. zegar. fabryka sprzedaje je za bardzo nizką cenę. Za jedną sztukę—3 rb. 25 k., dwa zegarki 6 rb. Takież damskie o 1 rb. droższe. Takież zegar. srebrny—5 75 k.; dwa zegarki 11 r. Jeśli p. amator piękna, obstaluj pan u nas zegarek, a będziesz nam wdzięczny. Do każdego zegarka dołączamy świadectwo z poręcz. na 6 lat. Za przesyłkę od 1 do 6 zegar. 40 kop., na Syberyę—75 k. Wysyłamy za pobraniem pocztowem bez zaliczki. Adres I. Strumfeld, Warszawa, ul. Św.-Krzyska 48—6. 2105—8—2


Główny skład wyłącznie szwajcarskich jedwabnych sit, nagrodzonych najwyższemi nagrodami na wszechświatowych wystawach.
S. Zusman
KIJÓW, Kreszczatik Nr. 11. Telefonu Nr 851
Firma egzystuje od 1888 roku.
Maszyny młynarskie i wszelkie do nich przybory.
Przedmioty techniczne i elektryczne.
Adres dla listów: S. Zusman. Dla depesz: Zusman. 648„

Otrzymano nowości
na sezon letni i wiosenny
MODNY DOM
T-wa K. S. PROCENKO i S-ka
Kreszczatik 29, wprost Pasażu.
Telefon 1801.
KOLOSALNY WYBÓR
Wyrobów bawełnianych,
Batysty, Muśliny, Markizet,
PŁÓTNO gładkie i fantazyjne,
JEDWABIE i WEŁNY
na suknie i bluzki.
Materyały angielskie na kostyumy.
CZE-SU-CZA i TAFTA.
Suknie odpasowane
haftowane, szwajcarskie z najlepszego batystu „Linon" płócienne, tiulowe, koronkowe i wiele innych. 1928-„-6
CENY STAŁE.

Krajowy.
Majątki różnej wielkości, folwarki, wille place domy, do sprzedania. Lokata kapitałów. Spółki handlowo-przemysłowe. Najszersze pośrednictwo. Dział hypoteczny. **Krajowy Dom Bankowy.** Marszałkowska 124. 1979—40—6

Opakowanie i przewóz mebli, fortepianów etc. Ceny niższe niż wszędzie. W. Kuraszkiewicz. Luterańska Nr 5. 2103—15—3


Magazyn Broni A. Kamińskiego
Prorezna Nr 2, poleca welocypedy pierwszorzędnych firm zagranicznych. 2135—10—2

Ekonom w średnim wieku energicz. poszukuje posady zaraz. Oferty proszę nadsyłać księg. **F. Zienkiewicz, Żytomierz,** pod **„Ekonom"**, kopie chlub. świadectw przyślę na żądanie. 2128 3-2

Student politechniki poszukuje na lato lekcyi lub jakiejkolwiek innej pracy w Kijowie w godzinach rannych lub południowych. Osobiście w redakcyi Dziennika od 6—7 wieczorem, lub listownie dla S. R. 2083—5—4.

Praktyczny korepet **wychowawca** poszukuje lekcyi tu lub na wyjazd. Aleksandrowska 47, od godz. 9 do 12 w poł. i od 5—7 wiecz. 2122-3-3

Student-matematyk poszukuje kondycyi na prowincyi. Prorezna Nr 14, m. 50, Sikorski. 2141—3—2

Zatwierdzona przez Deparment medyczny w Petersburgu, posiadająca prawa felczerskie.
Specyalistka ODCISKI bez bólu zatruwania i ostrych wycinań, wycinanie bowiem i zatruwanie, przyśpiesza narastanie i powiększanie odcisków i drażni skórę; niszczy brodawki i t. d. **Kwiatkowska**, przyjmuje panie od g. 12—2; panów od g. 3—6. Adres: Funduklejowska 4, m. 14. W Kijowie pozostaje do 30-go maja. Goście proszeni są o nie zajmowanie czasu rozmowami. 2028—„—2

Warszawska pracownia **Wiktoryi** wykańcza suknie eleg. po rb. 10, bluzki od rb. 2, tamże sprzedają się formy papierowe. Kreszczatik Nr 52, m. 17. 1847—10—7

Na lato mieszkanie z kompl. utrzymaniem przy st. kol. Adres st. Powórsk, P.-Zach. kol. ż., maj. Powórsk, dla M. G. 2034—2—2


Najstarsza fabryka pancernych i ogniotrwałych kas
S. Zwierzchowskiego
w Kijowie, Kreszczatik Nr 3, tel. 1531. 4268-„-31

Bardzo tanio sprzeda
Starszy bezdzietny właściciel li morgów, siedlisko z 500 końmi siły wody z fabryką sukna 100 koni siły wody pędzoną **wykwintna rezydencya z alektryczn. urządzeniami i t. d. w okolicy Górskiej** Galicyi Zachodniej, w mieście powiatowem przy stacyi kolejowej. Bliższych wyjaśnień udziela inż. F. Pintowski w Krakowie ul. Karmelicka l. 20. 2052—3—2

MEBLE
ZAŁĘSKI i S-ka.
Warszawa, Erywańska Nr 2.
Telefon 16-39. 788—16—13

Towarzystwo Akcyjne Zakładów Ceramicznych
w Opocznie ## Dziewulski & Lange **w Sławiańsku**
Fabryki posadzek terakotowych, płytek glazurowanych i wyrobów z gliny ogniotrwałej. Wyłączna sprzedaż na gub. wołyńską i podolską, oraz dla przemysłu fabrycznego na gub. kijowską i czernihowską u **Jana Douglasa,** **Biuro Techniczne Karawajowska 1.** 50—1193—4

Skład główny Carsko-Sielskiej fabryki
Tapety
Ernesta Lange
Kreszczatik Nr 11, obok Giełdy.
Wielki wybór tapet, bordiurów najrozmaitszych stylów, rosyjskich i zagranicznych fabryk. Pp. zamiejscowi otrzymują wzory na pierwsze żądanie bezpłatnie. „—1429—6



PANIE i PANNY!
jeżeli pragniecie jaśnieć zawsze
PIĘKNOŚCIĄ,
MŁODOŚCIĄ,
ZDROWIEM,
koniecznie używajcie
Krem „KAZIMI" Metamorfoza
Krem „KAZIMI" RADYKALNIE i BEZ ŚLADU usuwa PIEGI, WĄGRY, PLAMY, ORAZ ZMARSZCZKI, czyniąc skórę twarzy ŚWIEŻĄ I MŁODZIEŃCZĄ.
SPRZEDANO JUŻ PRZESZŁO **MILJON SŁOIKÓW.**
P. „CAZIMI" otrzymuje TYSIĄCE LISTÓW DZIĘKCZYNNYCH od przedstawicielek płci pięknej za niezmiernie doniosły swój wynalazek, który pozwolił im ZACHOWAĆ, a wielu damom nawet odzyskać urodę.
Wobec usiłowanych naśladownictw i falsyfikatów przy kupnie należy koniecznie zwracać uwagę na, wyróżniające Krem „CAZIMI" Metamorfoza, cechy:
1) na wewnętrznej stronie słoika znajduje się biały wypukły napis *Cazimi*
2) PATENT ANGIELSKI, 3) rysunek, przedstawiający głowę chłopca z napisem „WYSTAWA WSZECHROSYJSKA" 1896 r. i 4) na opakowaniu słoika znajduje się rysunek „ŹRÓDŁO PIĘKNOŚCI", zatwierdzony przez Depart. Przemysłu i Handlu pod № 4683.
1826—5—4



D-ra B. Löwensteina
FOSMOZA
Przyjemny i racyonalny pokarm
DLA
Dzieci, Matek, Rekonwalescentów i Starców.
Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój
krwi, kości i mięsa.
Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia.
Cena pudełka 1 rb.
Dostać można **w aptekach i składach aptecznych.** Opinie lekarzy dołącza się do każdego pudełka. Skład w Kijowie w **Południn. Russk. Tow. Handlu Towarami Aptecznemi „JUROTAT".** 1142-7-13

Nie smuć się! Jeżeli straciłaś

wszelką nadzieja pozbycia się **piegów, żółtych plam, wągrów i zmarszczek,** sprobuj zastosować krem amerykański
„Imcha metamorfoza"
wówczas odzyskasz na zawsze czystą świeżą i młodą cerę
Zezwolony przez Urząd Lekarski. **Prawdziwy tylko z plombą i podpisem „IMCHA".**
Sprzedaż w większych aptekach, składach aptecznych i perfumeryach.
Cena słoika 1 rb. 70 kop. 1899—5—3
Skład hurtowy w Łodzi: Gustaw Rozenthal.

Nie będąc dostawcą do żadnego ze stowarzyszeń
nie udzielam moim kundmanom rabatu, gdyż nie naznaczam cen wygórowanych, a sprzedaję uczciwie po cenach najprzystępniejszych. Posiadam w mym sklepie towary najlepszego gatunku firm **rosyjskich i zagranicznych**. W wielkim wyborze **płótna** na koszule, prześcieradła obrusy, ręczniki i inne, **Otrzymano** w wielkim wyborze **angielskie pończochy kolorowe** damskie i dziecinne, skarpetki męskie i dziecinne, Również posiadam na składzie w wielkim wyborze **pończochy i skarpetki własnego wyrobu** 2127—100—2
w PODWÓRZU
K. ILJASZ, Kreszczatik Nr 36.

Krynica
c. k. Zakład zdrojowy w Galicyi.
W Karpatach 600 m. n. p. m. Klimat podalpejski, las szpilkowy wysokopienny.
Środki lecznicze: Zdroje: „Zdrój główny" i „Słotwinka" silne szczawy wapienno-magnezyowe, sodowo-żelaziste.
Naturalne kąpiele z bezwodnika węglowego. Wskazania: Niedokrewność, neurastenia, blednica, choroby serca i naczyń krwionośnych etc.
Kąpiele borowinowe: Wskazania: Choroby kobiece, nerwoból, reumatyzm etc.
Zakład wodoleczniczy: Frekwencya przeszło 8,000 osób, 18 lekarzy.
Sezon trwa od d. 15-go maja do d. 10-go października. Prospekty wysyła bezpłatnie.
1442—8—2 **C. k. Zarząd zdrojowy.**

PRAWDZIWA BIELIZNA SZWEDZKA „KOMPOZYCYA"
sprzedaż hurtowa i odręczna
tylko w mag. T-wa **„Wejze i Port"**
Kijów, Puszkińska Nr 11b. 1758-200-158

K. SEPTER i S-ka
Kreszczatik Nr 40, dom Barskiego.
Kiszki gumowe i parciane dla polewania ulicy i ogrodów. **Mundsztuki** miedziane i gumowe, bardzo praktyczne. 1674-„-6

MAGAZYN FUTER
G. M. Trabskiego
Kreszczatik Nr 10. 1965—„—2
Przyjmuje na lato na przechowanie **OD MOLI** najrozmaitsze **RZECZY FUTRZANE.**

Rosyjskie Towarzystwo
SCHUCKERT i S-ka
Oddział Kijowski (Prorezna 3).
Dynamo-maszyny. Elektromotory. Transformatory.
Lampy łukowe. Zwykłe lampki żarowe i tantalowe.
Przewodniki i materyał instalacyjny.
Warsztat dla restauracyi dynamo-maszyn. 2106-„-1

Skład hurtowy i detaliczny przyborów fotograficznych
Józefa Pokornego
KIJÓW Kreszczatik 43.
Filie w Odesie, Moskwie, Rostowie n/D i fabryka w Libawie. Albumy, Passepartout'ty, Stereoskopy.
Przy składzia własne laboratoryum dla bezpłatnego użytku pp. Amatorów
2124—16—1

ZAKŁAD WODOLECZNICZY
D-ra CHRAMCA
W ZAKOPANEM
otwarty cały rok.
Kąpiele powietrzne, zwykłe, gazowe etc. Gimnastyka, miesienie, najnowsze przyrządy zanderowskie etc. Kuchnia wykwintna i zdrowa. Oddzielny stół jarski. Centralne ogrzewanie, światło elektryczne, wodociąg, kanalizacya, dezynfekcya.
Cena od 8 koron wzwyż z całem utrzymaniem. 2164—30—2



Najpewniejsze zegarki
Do nabycia we wszystkich znaczniejszych sklepach zegarmistrzowskich 2078-12-5

Nauczycielka polka, dyplom. znaj. gruntownie język polski, rosyjsk. francuski niemiecki (prakt. teoret.) przedm. gimnazyalne, wyższą muzykę, rysunek, poszukuje kondycyi na lato. Oferty z oznacz. wysokości wynagrodzenia, proszę adresować: Wapniarka dom pp. Wrześniowskich panna Smoleńska 2100—6—5

Tylko dla wojskowych i uczącej się młodzieży!
2 matowych fotografii gabinetowych **5 rb.**
„ „ wizytowych **2 rb.**
Fotografia **„Nike"** Kreszczatik 39, wprost ul. Fundukiejowskiej. 1667-„5

W Odesie w polskiej rodzinie jest do wynajęcia dla przyjezdnych dwa pokoje—niedaleko od morskich wanien, a także od głównych stacyi tramwajowych na limany. Można mieć całodzienne utrzymanie Chersońska Nr 56 m. 7. Kuczkowski. 2159—3—2

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) № 9, róg Puszkińskiej